Nr. 130. Dnia 16 Czerwca. Czwartek. 4 (16) Czerwca 1887 r. Rok IV.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Benony i Justyny.
Jutro: Marcyana M.
Wschód słońca o godz. 3 min. 44. Zachód o godz. 8 min. 16.
Długość dnia godz. 16 min. 32 Przybyło dnia godz. 9 min. 54.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Profesor Janżuł
o
przemyśle Królestwa Polskiego.

III.

Powyższe przykłady dowodzą, że tego rodzaju porównanie procentowe, jak użyte przez prof. Janżuła, stosowanem być może tylko w pewnych granicach i wymaga bliższych wyjaśnień, bez których czytelnik wyciągnąć z niego może wnioski najzupełniej fałszywe. Zdaje nam się, że w takim wypadku daleko właściwszem byłoby porównanie, używane przez nas w odnośnych artykułach, a mianowicie określenie, jaki był stosunek ilościowy dwu współzawodniczących okręgów przemysłowych w jednej epoce i następnie w drugiej. Oczywiście, czytelnik świadomy rzeczy albo bezstronny zoryentuje się łatwo we wszelkich zestawieniach porównawczych, nie należy jednak zapominać, że ogół czytelników chwyta to, co najbardziej rzuca się w oczy, a z niedomówień tego rodzaju korzystają skwapliwie zainteresowani przemysłowcy i dziennikarze, którzy zasłaniając się powagą takiego kompetentnego badacza, jak prof. Janżuł, nieomieszkają przy zdarzonej sposobności głosić, jako stanowczy argument, że gdy w przemyśle rosyjskim panuje zastój, taka to gałąź przemysłu polskiego podniosła się o 1,000, 2,000 lub 10,000%.

Przed kilku dniami mieliśmy właśnie przykład podobnego wyrywania pojedyńczych wniosków z pracy prof. Janżuła. Jedna z gazet rosyjskich przytoczyła, że prof. Janżuł wykazał na zasadzie bezstronnego i niezaprzeczonego świadectwa cyfr, iż więcej niż połowa wytworu fabryk Królestwa znajduje zbyt za granicami Królestwa. Zdanie to, z wyjątkiem wyrazu „niezaprzeczonych," znajduje się rzeczywiście w pracy prof. Janżuła, ale nie jest ono bezpośrednim wynikiem cyfr, lecz wynika z dowodzenia, opartego na danych zebranych z pewnej liczby fabryk, (z wytworem 67 mil. rs., gdy tymczasem wytwór ogólny przemysłu Królestwa wynosić ma 192 mil. rs.) i związanych kilku przypuszczeniami, które mogą być prawdopodobne, ale które nie mogą być uważane za niezaprzeczalne. Nadto prof. Janżuł badał te tylko gałęzie przemysłu, które uważane są za współzawodniczące w Cesarstwie z przemysłem wielkorosyjskim. Gdyby przypuszczenie prof. Janżuła stosowało się do całego przemysłu Królestwa, to źródła urzędowe, z których korzystał, prowadziłyby do następnych wniosków:

Wytwór ogólny przemysłu Cesarstwa (bez Kaukazu) wynosi 1,330 mil. rs. (1884 r.), liczba mieszkańców Rosyi europejskiej i azyatyckiej 91 mil. Na jednego mieszkańca przypada zatem 14 rs. 60 kop. wyrobów przemysłowych. Wytwór roczny Królestwa wynosi 192 mil. rs., a liczba mieszkańców 7,2 mil.; na jednego mieszkańca przypada zatem 26 rs. 60 kop. wyrobów przemysłowych. Rozciągając przypuszczenie prof. Janżuła do całego przemysłu Królestwa i przyjmując, że 60% wyrobów tego przemysłu, t. j. 115 mil. wychodzi do Cesarstwa, a 40% t. j. 77 mil. zostaje w Królestwie, wypadłoby, że jeden mieszkaniec Cesarstwa wraz z posiadłościami azyatyckiemi zużywa wyrobów przemysłowych za (1330+115): 91 = 15 rs. 90 kop., a jeden mieszkaniec Królestwa za 10 rs. 90 kop. Wynik ten jest oczywiście nieprawdopodobnym i prowadzi wprost do przypuszczenia, że jeżeli Królestwo wywozi do Cesarstwa więcej niż połowę swych wyrobów przemysłowych, to i Cesarstwo przywozi do Królestwa tyle przynajmniej, ażeby zrównać spotrzebowanie przeciętne, przypadające na 1 mieszkańca. W rzeczywistości jednak ilość wyrobów przemysłowych przywożonych do Królestwa z Cesarstwa jest większą, niżby wymagało wyrównanie powyższej różnicy, gdyż wywóz Królestwa do Cesarstwa nie może dochodzić 115 mil. rs.

Biorąc za podstawę dane urzędowe co do wytworu przemysłu Królestwa w r. 1884 i uzupełniając takowe wytworem górnictwa i hutnictwa, oraz poprawiając omyłki dostrzeżone w odnośnych zestawieniach, wypada, że wytwór całego przemysłu krajowego rozkłada się jak następuje:

I. Górnictwo i hutnictwo rs.	16,200,000
II. Budowa maszyn, wyroby metalowe i drewniane rs.	14,715,000
III. Przemysł spożywczy rs.	73,448,000
IV. Przemysł chemiczny w obszernem znaczeniu . rs.	17,841,000
V. Przędzalnictwo i tkactwo z oddziałami pomocniczemi . . . . . rs.	76,896,000
razem rs.	199,100,000

Z działu I, węgiel (5 mil. rs.) pozostaje w Królestwie; z wyrobów zaś hutniczych, znaczną część zużywają liczne w kraju fabryki maszyn i wyrobów metalowych, skutkiem czego wywóz tych wyrobów do Cesarstwa wynosić może najwyżej połowę, t. j. 5,600,000 rs.

Z działu II wywożone są do Cesarstwa, mianowicie do gubernij południowo-zachodnich, maszyny w coraz mniejszej liczbie z powodu zastoju w cukrownictwie. Inne wyroby metalowe znajdują odbyt w różnych miejscowościach Cesarstwa, ale przynajmniej połowa pozostaje w Królestwie. Co się zaś tyczy wyrobów drzewnych, to w przemyśle tym główne miejsce zajmują tartaki, wytwór których albo zużywa się w kraju, albo idzie za granicę. Z tych powodów na wywóz do Cesarstwa można przyjąć w tym dziale najwyżej $^1/_3$ t. j. 4,905,000 rubli.

W dziale III tylko cukrownictwo wysyła swoje wyroby do Cesarstwa, we wszystkich zaś innych przemysłach tego działu, Królestwo uzupełnia swój wytwór sprowadzaniem odnośnych wyrobów z Cesarstwa (mąka, wódki, olej, wyroby tabaczne). Przypuszczając, że tylko piąta część mieszkańców Królestwa, t. j. 1,440,000 ludzi spożywa cukier, można przyjąć na każdego z tych spożywców przynajmniej po 2 kop. dziennie, czyli 7 rs. 30 kop. rocznie, a wtedy minimalne spożycie cukru na miejscu wyniesie 10,512,000 rs. Ponieważ zaś cały wytwór cukrownictwa krajowego wynosił 18,485,000 rs., przeto wywóz do Cesarstwa wynosić może w najlepszym razie 7,973,000 rubli.

Dział IV obejmuje głównie te przemysły, (mydło, świece, większość przetworów chemicznych, cegła, garncarstwo, wapno, gips, cement, gaz oświetlający), wytwarzające na miejscową potrzebę, której nawet całkowicie nie zaspokajają, skutkiem czego niektóre przetwory chemiczne, tłuszcze, oleje mineralne, świece i t. p. przywożone są z Cesarstwa. Do Cesarstwa wywożą swoje wyroby tylko: garbarnie, papiernie i huty szklane, jednakże stosunkowo w niewielkich ilościach, nawzajem zaś niektóre gatunki papieru sprowadzane są z Cesarstwa. Wywóz tego działu do Cesarstwa obejmuje najwyżej piątą część wytworu, czyli 3,568,000 rs.

Dział V, ilościowo najważniejszy, jest właśnie głównym wywózcą do Cesarstwa i współzawodnikiem przemysłu wielkorosyjskiego. Otóż, jakkolwiek tkactwo domowe po wsiach słabnie u nas coraz bardziej, przypuśćmy jednak znowu, że tylko piąta część mieszkańców Królestwa t. j. 1,440,000 ludzi używa na odzież i pościel wyrobów przemysłu fabrycznego. Spożywców tych można podzielić na: niezamożnych (mieszczanie małych miasteczek, robotnicy, służba i t. p.), gdzie zużycie tkanin i t. p. wynosi rocznie na średnią t. j. z 5 osób składającą się rodzinę przynajmniej 50 rs. czyli po 10 rs. na osobę, na małozamożnych (kramarze, rzemieślnicy, służba w większych domach i t. p.), gdzie takaż rodzina zużywa tychże wyrobów rocznie przynajmniej za 100 rs. czyli po 20 rs. na osobę i na stan średni (kupcy, urzędnicy, obywatele i t. p.), gdzie zużycie to wynosi przynajmniej 150 rs. czyli po 30 rs. na osobę. Pomijając całkiem klasę zamożną i przypuszczając, że stosunek ilościowy powyższych trzech stanów ekonomicznych ma się, jak 5 : 2 : 1, otrzymamy średnie spotrzebowanie na osobę rs. 15 rocznie, czyli na 1,400,000 mieszkańców 21,600,000 rs. Liczba ta z pewnością jest niższą od rzeczywistej, gdyż wszystkie powyższe przypuszczenia są jak najniższe, a nadto wyłączona tu z liczby spożywców ludność włościańska, jest już w rzeczywistości dosyć poważnym nabywcą wyrobów łokciowych. Tym sposobem wywóz wyrobów tego działu do Cesarstwa wynosić może najwyżej 55,296,000 rs.

Dodając wywóz pojedyńczych działów, otrzymujemy 77,342,000 rs. jako najwyższą możliwą sumę wywozu wyrobów przemysłowych Królestwa do Cesarstwa. Suma ta stanowi 39% wytworu przemysłowego Królestwa, w stosunku zaś do wytworu przemysłowego Cesarstwa, stanowi ona tylko 5,8%, skąd wynika, zgodnie zresztą ze zdaniem prof. Janżuła, że przemysł Cesarstwa nie ma powodu obawiać się współzawodnictwa przemysłu Królestwa. Wprawdzie powyższe obliczenie zrobione jest na zasadzie przypuszczeń, ale przypuszczenia te skierowane są na korzyść wywozu do Cesarstwa, a samo zestawienie odnosi się do całości przemysłu Królestwa, gdy tymczasem zestawienie prof. Janżuła także nie jest wolnem od przypuszczeń, a nadto opiera się na danych, odnoszących się tylko do pewnych fabryk i to — o ile wiadomo — do większych, które właśnie wywożą stosunkowo więcej, niż małe zakłady. Z tego powodu zdaje nam się, że wniosek prof. Janżuła co do wywozu do Cesarstwa przeszło połowy wytworu przemysłowego Królestwa, stanowi uogólnienie niedostatecznie uzasadnione; nadto stawia ono daną sprawę w niewłaściwem oświetleniu, albowiem gdyby nawet przypuścić, że wywóz Królestwa do Cesarstwa wynosi 115 mil. rs., to i tak jeszcze wywóz ten stanowiłby dopiero 8,7%

Listy z Warszawy.

Szkoły historyczne, Smoleńskiego. — Znaczenie historyi u nas. — Naruszewicz, Wielhorski, Niemcewicz, Lelewel, Wróblewski. — Teorye względem pierwotnego ustroju Polski. — Piekosiński, Smolka, Bobrzyński. — Nowi pracownicy. — Szujski i Bobrzyński.—Studya i poszukiwania historyczne Kazimierza Pułaskiego.

(*Dokończenie — patrz Nr. 129*).

Pułaskiego pociągają nietyle głośne momenty dziejowe, dające pole do opisu zdarzeń zajmujących, ile mało znane punkty lub strony dawnego życia. Opowiadań takich książka zawiera siedm „Dzikie pola," „Przyczynek do elekcyi Zygmunta I-go w Litwie i Polsce," „Wojna Zygmunta I-go z Bohdanem, wojewodą mołdawskim, w r. 1509," „Gospodarka królowej Bony na kresach," „Pierwsze lata publicznego zawodu Adama Kisiela (1621—1635)," „Ostafi Daszkiewicz" i „Książęta Holszańscy."

Do najciekawszych zaliczyć trzeba „Gospodarkę królowej Bony na kresach." Że królowa ta była wielce przebiegłą *rządziochą*, wedle staropolskiego wyrażenia, to wiemy wszyscy, skoro potrafiła zgromadzić olbrzymie skarby, z których tylko małą część stanowiły owe sumy neapolitańskie, będące synonimem sum bajecznych. Jakiemi jednak sposobami je zebrała, tego nie tłómaczy dostatecznie przedajność urzędów, które pośrednio tylko od królowej zależeć mogły. Bona oprócz nieuczciwych tych praktyk, doszła do bogactw swoich także ładem i dobrą administracyą. Posiadała ogromne dobra na Mazowszu, tytułem oprawy, oraz w wielu częściach Polski i tutaj to nieustannie spekulowała, skupowała, odprzedawała, zamieniała i nadawała różne przywileje, zajmowała się gorliwie każdą sprawą, rozwijając nietylko wielki spryt, ale i znajomość stosunków, w cudzoziemce zadziwiającą.

Trzeba było wielu lat, ażeby włoszka nie mówiąca po polsku, potrafiła stopniowo poznać urządzenia tej przybranej ojczyzny, przystosować się do nich i ciągnąć korzyści. Powoli też, stopniowo, wzrastały jej włości, a przyznać trzeba, iż wszędzie ład był wzorowy, miasta się podnosiły, wsie zaludniały, dobrobyt kwitnął. Bona zamki nawet budowała na kresach, trzymała na nich roty zaciężnych żołnierzy, broń skupowała zagranicą i rozsyłała po zamkach, wszystko pod rachunkiem. Wszystkiem też sama zawiadywała, pisała do starostów, ile na jakim zamku hakownic postawić, ilu trzymać ludzi, jakie dochody obracać na ich utrzymanie, jakie ziemie osadzać, ile pobierać za myta i cła, gdzie żydów lokować i jakie im kazać płacić pogłówne i t. p.

Umiała się przymawiać do darów rozmaitych, ale sama też umiała wynagradzać sługi swoje i wiele rodzin wyniosła.

Najjawniej pokazuje się dobra gospodarka królowej na kresach, na tych ziemiach wystawionych na ciągłe napady i grabieże, po których przesuwały się nieraz bez śladu jedne po drugich pokolenia kolonistów. Koloniści garnęli się pod mury jakiego zameczku. Naraz zdarzało się, że ta obrona rozsypywała się w gruzy, zdobyta i zniszczona przez nieprzyjaciela; wówczas, los ten podzielały sąsiednie osady, mieszkańcy ratowali się ucieczką, szli w jasyr lub dawali gardło, pustka zastępowała rodzące się życie, aż dopóki ktoś zameczku na nowo nie dźwignął, przy którym znów tulili się osadnicy.

Takie koleje przechodziło miasteczko Bar, dawniej zwane Rowem, które Bona dostawszy, odbudowała i przezwała Barem, na pamiątkę swoich włoskich posiadłości. Osadziła tam Wojciecha Starzechowskiego, człowieka bardzo energicznego, który z jej rozporządzenia miasto ufortyfikował starannie wałami, fosami, basztami opatrzył, postawił działa i zrobił zapasy prochu i pocisków.

Miasto było tak silne, iż za następcy Starzechowskiego, Pretfica, szturmowało do niego pięć tysięcy wołochów i innej zbieraniny, a on je obronił i zrobiwszy wycieczkę, gonił uciekających, którym zadał wielką klęskę. To też wyrobiło się przysłowie „za pana Pretfica, spała od tatar granica."

Wprawdzie sława z tego powodu nie spada na Bonę, ale zawsze ona dała możność obrony i wybrała stosownego człowieka, a jest to największy dar u tych, co posiadają rozległą władzę.

W mieście, przy bezpieczeństwie, zwiększała się ludność, a na rozległych pustkowiach okolicznych, zakładały się coraz gęściej włości; kolonizacya postępuje szybko, a wśród niej przejawia się ciągle działalność królowej, która rozmaite czyni zamiany, wyjednywa przywileje. Źródła dziejowe nie wskazują, jakie dochody ciągnęła ona z tych swoich nowo erygowanych dzierżaw, późniejsze dopiero lustracye podają szczegółowe wykazy i świadczą, iż były wysokie. Wpływała na to jednak dobra administracya, gdyż następnie, gdy Bar przeszedł w inne ręce, nie był w stanie wcale tych ciężarów opłacać. Świadczy to, iż w wielu razach Bona zbogacając się, nie ubożyła kraju, a ponieważ ma ona tak ciemną kartę w naszej historyi, należy jej tembardziej przyznać te zasługi, które położyła rzeczywiście, a jeszcze nie zmyjemy w części nawet haniebnych plam z jej pamięci.

Pułaski bardzo szczegółowo kreśli historyę głównych posiadłości Bony; nadaje to temu studyum znaczenie ekonomiczno-społeczne. Posiada je także pierwsza rozprawa „Dzikie pola," w której autor zajmuje się temi kresami, roszonemi tak hojnie krwią swoich mieszkańców, pokazuje z jakich warstw narodu rekrutowali się oni głównie, jakie żywioły znajdowały tam ujście i jakie dramaty rozgrywały się wśród nich.

Kładzie też nacisk na stronę etnograficzną i ekonomiczną tych kolonij, a to nadaje pracy jego znaczenie i doniosłość. We wszystkich szkicach znać wielką sumienność, posuniętą do drobiazgowości, stanowić więc mogą materyał ciekawy, któremu jednak zarzucić można to, co zwykle bywa udziałem podobnych książek: oschłość i brak zajmującego przedstawienia rzeczy.

Walerya Marrené.

ogólnego wytworu fabryk Cesarstwa, nie licząc górnictwa i hutnictwa, który to stosunek również nie może być uważany za groźny dla przemysłu Cesarstwa. (*D. n.*).

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 13 czerwca). Lepsze niż przewidywano notowania berlińskie sprowadziły giełdę warszawską z dobrej drogi, jaką obrała w sobotę, podwyższając znacznie obce kursy. Gdy nadto taksacye zapowiadały dalszą poprawę, ruch zniżkowy rozwinął się w poniedziałek do tego stopnia, że jedna z instytucyj, na mocy zleceń berlińskich, oddawała niżej najniższych notowań 53.50. Zamiast spodziewanej poprawy rubli, depesza berlińska zwiastowała drobną reakcyę. We wtorek giełda warszawska zachowała się jeszcze cierpliwie, lecz od środy, stosując się ściśle do wskazówek markowych, z każdym dniem podnosiła kursy walut obcych o całe procenty: o 2% ze środy na czwartek, o połowę tej różnicy w piątek, a o 2½% w sobotę. Ruch był w ogóle wzburzony, banki zaopatrywane w prywatne zlecenia, nabywały znaczne sumy. Rezultatem tygodnia była strata 5%. Na targu papierów publicznych ruch był bardzo ograniczony, kursy pozostały niezmienione, a po części obniżyły się nawet trochę. Nową 4% rentę ofiarowano po 84.75, na dostawę spekulanci kupowali po kursie nieco niższym. Pożyczki wschodnie pierwszych emisyj ofiarowano po 99.50, trzecią nabywano w małych ilościach drożej o niecały procent. Renta kolejowa była w podaży po 99¼. Powodzenie miały tylko pożyczki premiowe, szczególniej emisyi drugiej, za którą zapłacono 345; trzecia była poszukiwaną po 268. Listy likwidacyjne trzymały się dobrze: za duże sztuki płacono 94, za małe mniej o ¼%; przy końcu zabrakło jednak nabywców. Listy ziemskie nabywano po kursach niższych: 101.30 - 40 za emisyę pierwszą i po 100.20—30 za piątą. Listów m. Warszawy kupiono nieco po 98.40, potem ofiarowano je taniej. Drobnostkę obligów m. Warszawy nabyto po 94.70. Najbardziej poszukiwane były 5% listy zastawne wileńskie, nabywane przed tygodniem po 95; tym razem nawet po 96 nie było oddających. Akcye banku dyskontowego podniosły się do 295 w płaceniu. Za warszawskie ogniowe zapłacono 200, następnie daremnie szukano ich po tym kursie. O handlowe mniej się dopytywano, stalowe były poszukiwane po 930. Z monet ofiarowane były marki Kupony celne 5¾%.

Giełda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 11 czerwca). Zewnętrzny wyraz giełdy zmienił się zupełnie w tygodniu ubiegłym. Po dłuższej zwyżce nastąpiła reakcya, przyśpieszona częścią skutkiem obawy, że złoto ubędzie z banku angielskiego, a w następstwie tego podniesie się cena pieniędzy, po części zaś skutkiem niepokoju o zdrowie cesarza niemieckiego. Pomimo zniżkowego nastroju, likwidacya półmiesięczna odbyła się pomyślnie, chociaż stopy prolongacyjne ułożyły się wyżej niż przy regulacyi poprzedniej. Papiery międzynarodowe, z wyjątkiem peruwiańskich, które kosztowały 3-4%, wahały się pomiędzy 1-3%, rosyjskie osiągnęły tylko mały deport. Za papiery kolejowe angielskie płacono ⅜-½%, podczas gdy za amerykańskie musiano płacić 2—4%. Konsole osłabły znacznie, tak samo jak papiery kolonialne. Papiery międzynarodowe ucierpiały mniej lub więcej pod naciskiem realizacyj i z wyjątkiem rosyjskich, greckich i austryackiej renty złotej, wszystkie zresztą notowane były w końcu niżej niż przed tygodniem.

Wełna. Warszawa, 14 czerwca. Dotychczas przeważono znacznie mniej wełny, niż do odpowiedniej chwili roku przeszłego, lecz ta różnica zmniejszy się cokolwiek, a może i wyrówna, gdyż na placu jarmarcznym znajduje się jeszcze kilka tysięcy pudów wełny dotychczas nieprzeważonej.

	1887 r.	1886 r.
Po dzień 13 czerwca znajdowało się na składach bankowych wełny	8,742 p. 5 f.	19,605 p. — f.
w dniu 13 czerwca przeważono ogółem	5,205 „ — f.	4,181 „ 13 „
razem	13,947 p. 5 f.	23,786 p. 13 f.

Znaczniejsze partye dostawili: Dołasiński z Łazisk 128 p. 5 f., Karczewski z Sielca 135 p. 15 f., Zaorski z Siemienia 146 p. 36 f., Kownacki z Prawdy 80 p. 30 f., Przyłubski z Zator 151 p. 18 f., Kretkowski z Więsławic 92 p. 24 f., z Ruskołęk 55 p. 7 f., Statkowski z Rożniszewa 47 p. 29 f., hr. L. Krasiński z Zabłoci 49 p. 5 f., z Gułowa 41 p. 27 f., Nowelski z dom. Wodynie 60 p., z Nowego Miasta 90 p. 32 f., z Gostomi 70 p. 31 f., hr. Potulicki z Obór 105 p. 23 f., z Cieckanek 30 p. 6 f., Wessel z Żyrzyna 45 p. 33 f., Budny z Jastkowa 163 p. 4 f., z dom. Borowe 65 p. 34 f., z Pokrzywnicy 87 p. 36 f., Bądzyński z Ruskowa 75 p. 28 f, Zalewski z Krzymosz 82 p. 31 f., z Woli Osowińskiej 124 p. 20 f., z Tuchowicza 70 p. 26 f., z Konar 125 p. 12 f., z Zadybia 60 p. 3 f., Machwic z Miedzny 74 p. 18 f., W. Kronenberg z Szymanowa 343 p. 38 f, S. Skarzyński z Popowa 195 p. 36 f., Roztropowicz ze Skotnik 87 p. 13 f., Jackowski z Wodziczny 165 p. 20 f, Okęcki z Babska 129 p. 27 f., Roland z Żabiej Woli i A. Poths z Bożej Woli 65 p. 39 f., Jaźwińska z Bork 84 p. 16 f., Sokołowski z Czyżewa 76 p. 22 f., tenże z dom. Koski 25 p. 13 f., tenże z dom. Grochy 23 p. 16 f., z dom. Borowe 64 p. 22 f, Stolcman z Serok 64 p. 14 f., Górski z Kozietuł 93 p. 14 f., S. Szlubowski z Radzynia 203 p. 22 f., z dom. Stryjna 64 p. 25 f., ks. Czetwertyński z dom. Suchowola 180 p. 39 f. Już wczoraj pod wpływem pomyślnych sprawozdań z rynków zagranicznych, sprzedano kilka partyj wełny handlarzowi z Wrocławia ze zwyżką 8 - 10 tal. Fabrykanci z Cesarstwa Ungern-Sternberg i Stieglitz zajęli jednak postawę wyczekującą. Dziś, przy panującem mocnem usposobieniu, spodziewają się bardzo żwawych obrotów, a wobec przewagi popytu nad podażą i korzystniejszego dla nabywców zagranicznych kursu waluty, zwyżka cen w porównaniu z rokiem przeszłym dojdzie niewątpliwie do znacznych wymiarów. Dziś rano dowóz był słabszy, lecz spodziewane są znaczniejsze dostawy z dróg żelaznych. Dostawa wełny na pomosty miejskie zwiększyła się cokolwiek. Z fabrykantów i kupców przybyli jeszcze pp. E. Rephan z Kalisza, Gordon z Białegostoku, Hentschlowie ze Zgorzelic, Angel Hentschel z Wrocławia i A. G. Sackhein z Białegostoku. Tryków 59 sztuk dostawił p. Przyłubski z Zator i 12 sztuk p. Halpert z Pas.

Wełna. Poznań, 12 czerwca. Przebieg jarmarku był nadspodziewanie pomyślny. Pomimo ulewnego deszczu, od samego otwarcia dziś rano panowało na targu nadzwyczajne ożywienie. Nabywcy, szczególniej fabrykanci z nad Renu, Saksonii, Łużyc i Marchii, tudzież hurtownicy berlińscy, wrocławscy i nadreńscy przystąpili odrazu żwawo do zakupów i bez długiego ociągania się, przyjęli wygórowane żądania hodowców. Interesy rozwinęły się skutkiem tego łatwo targ opróżniono z jak największą szybkością, lepsze gatunki wełny były już sprzedane do godziny 10-ej przed południem. Wtedy zwrócono uwagę także na mniej dobrze przyrządzone partye, które znalazły zbyt dosyć szybko, gdyż popyt wzrastał coraz bardziej. Zwyżka cen wełny gorzej przyrządzonej wynosiła 18—24 m, lepszej do 30 m., a w niektórych wypadkach nawet 35 m. Znaczne są sprzedaże, przy których osiągnięto ceny wyższe o 42-48 m. niż w roku przeszłym, lecz zwyżki takie osiągnęły wełny sprzedane taniej w roku przeszłym. Wełny brudne mniej zwracały uwagi, gdyż nie było odpowiednich nabywców; w każdym razie osiągano za nie także więcej niż w roku przeszłym o 13—15 m. Płacono 50—57 m. Cały dowóz obejmował około 16,000 ctr., a oczekiwane są jeszcze dziś wieczór lub jutro rano nowe dowozy, z odleglejszych okolic. Mycie okazało się w ogóle zadawalniającem, wełna odznaczała się suchością.

Wełna. Poznań, 12 czerwca Wszystką wełnę dowiezioną na jarmark sprzedano. oprócz resztek wełny brudnej. Ze składów nabyli dziś nieco fabrykanci. Zwyżka cen utrzymała się bez zmiany. Cały dowóz obejmował 18,000 centnarów.

Wełna. Poznań, 13 czerwca. Cały dowóz na jarmark tegoroczny zawierał około 2,000 ctr. mniej niż w roku przeszłym, a cały ten ubytek przypada na wełnę średnią, podczas gdy wełny brudnej było bardzo dużo. Oprócz kilku partyj wełny brudnej, wszystko zresztą sprzedano.

Wełna. Toruń, 13 czerwca. Płacono za dobrą wełnę mytą 132—147 m., za brudną 50—57 m.

Wełna. Wrocław, 11 czerwca. (Sprawozdanie wrocławskiej izby handlowej o jarmarku). Zdawało się na początku roku, że wełna odzyska straty na cenie, jakie poniosła w miesiącach jesiennych. Tymczasem w lutym i marcu powstały obawy polityczne, popsuły interes i sprzedaż wełny z roku 1886 odbywała się trudniej i mniej zachęcająco do nowych przedsięwzięć. Z powodu nadmiernie wygórowanych żądań ze strony hodowców, zakupy wełny nowej strzyży w miesiącach kwietniu i maju były nieznaczne i skutkiem tego ruch przedjarmarczny był ograniczony. Na jarmarku zwyżka cen wełny wysoko-cienkiej i cienkiej szląskiej wynosiła 12—15%, przy prawidłowym biegu interesów. Na średnio-cienkich wełnach szląskich zwyżka wynosiła 12-18 m., na średnich szląskich przecięciowo 15 m., na gorszych krzyżowanych wełnach szląskich, sprzedawanych w roku przeszłym po cenach nadmiernie niskich, około 25 m., na wełnach poznańskich cienkich 9—12 m. a na średnich 15 m Waga strzyży była prawie taką samą jak w roku przeszłym, mycie z uwzględnieniem warunków atmosferycznych, przedstawiało się zadawalniająco. Łącznie z wełną brudną, dowieziono według wykazów komory i zarządów dróg żelaznych: wełny szląskiej około 14,547 ctr., poznańskiej 6,966 ctr., innego pochodzenia 2,043 ctr., przeto razem z 2,500 ctr. dawnego zapasu, było około 26,056 ctr. czyli o 10,605 ctr. mniej niż w roku przeszłym. Płacono za wełnę szląską cienką, wysoko-cienką i elektoralną 195—280 m., za średnio-cienką 164-203 m., za średnią 135—152 m., za gorszą krzyżowaną 125—135 m, za poznańską cienką 150-192 m. (za najcieńszą wyżej), za średnio-cienką i średnią 135—160 m. za centnar. Ilość wełny, jaka pozostanie na targu tutejszym, nie daje się jeszcze przewidzieć dokładnie, zapewne jednak wyniesie niespełna 7,000 ctr., nie licząc wełny brudnej. Zapas ten wkrótce powiększą znacznie dowozy wełny obecnie jeszcze niegotowej. Nadto pozostaje zanotować, że w miesiącu maju sprzedano około 1,000 ctr. wełny mytej rozmaitych gatunków i 2,000 ctr. wełny brudnej.

Wełna. Rudolfstadt, 11 czerwca. Oddawna już jarmark tutejszy nie dał rezultatów tak pomyślnych jak wczoraj. Przywieziono koleją 600 ctr. wełny przeważnie dobrze mytej, doskonałego gatunku. Ceny podniosły się szybko z 105 na 133 m. za centnar. Płacono przeto o 13—15 m. na centnarze więcej niż w roku przeszłym. Już o godzinie 11-ej targ był zupełnie opróżniony.

Wełna. Poznań, 13 czerwca (wieczorem). Ogółem dowieziono na jarmark tegoroczny 216 ctr. wełny przedniej, 4,316 ctr. średnio-przedniej, 8,362 ctr. średniej, 2,541 ctr. ordynaryjnej, razem 15,434 ctr. wobec 17,443 ctr. w roku przeszłym. Płacono za wełnę przednią dominialną 165 -180 m., za średnio-przednią 148—155 m, za średnią 130—140 m. za włościańską 110—120 m., za brudną 48—58 m

Wełna. Toruń, 13 czerwca (wieczorem). Jarmark ukończony zupełnie. Z wyjątkiem 300 ctr. wełny brudnej, sprzedano wszystko po cenach nieco niższych.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Warszawa. *Kantor komisowy.* Na zasadzie zezwolenia departamentu górnictwa, otwarty został w Warszawie kautor komisowy zakładów górniczych rządowych, w którym załatwiane będą kwestye sprzedaży wyrobów i produktów pomienionych zakładów, przyjmowane zamówienia oraz udzielane wszelkie informacye wspomnianych zakładów dotyczące. Kantor mieści się przy ulicy Próżnej pod N. 10.

Z kolei nadwiślańskiej. „Słowo" od swego korespondenta z Petersburga otrzymuje w drodze telegraficznej wiadomość, że na sobotniem posiedzeniu rady zarządzającej podali się o uwolnienie od pełnionych obowiązków pp. Spasowicz i Kowalewski; wybrani ponownie zostali pp. Stanisław i Leopold Kronenbergowie oraz p. Połowcew, brat prezesa głównego towarz. ros. dróg żelaznych. Na kandydatów powołano pp. Henryka Halperta, Daragana i Jewreinowa. Na wyborach w październiku wybrani będą dyrektorowie na miejsce wychodzących Spasowicza i Kowalewskiego. Rachunki za 1886/7 r. zatwierdzone zostały.

Szkoły techniczne. Dnia 23 maja rada państwa rozpatrywała wniosek ministeryum oświaty wraz z projektami ustaw szkół realnych i przemysłowych. Jeszcze w 1878 roku rada państwa poleciła ministrowi skarbu, który wówczas miał w swym zawiadywaniu większość szkół technicznych, opracowanie planu wykształcenia technicznego. Po przejściu w 1881 roku szkół technicznych pod zarząd ministeryum oświaty, polecono temuż ministeryum opracowanie owego planu. Przedstawiony obecnie plan stawia szkoły realne w związku z całym systematem zakładów naukowych dla wykształcenia przemysłowego. Według projektu istnieć mają trzy rodzaje szkół: 1) szkoły rzemiosłowe dla przygotowania robotników fabrycznych i czeladników rzemieślniczych; kurs tych szkół opierać się będzie na wykształceniu ogólnem, jakie dają szkoły jednoklasowe miejskie i wiejskie; 2) niższe szkoły techniczne, zadaniem których będzie przygotowanie majstrów; chcący wstąpić do takich szkół będą musieli pierwej skończyć szkołę miejską lub wiejską dwuklasową; 3) średnie szkoły techniczne, do których przygotowywać będą zreformowane szkoły realne, mają za cel przysposobienie techników drugorzędnych, jak pomocników inżynierów i t. p. W celu przysposobienia szkół realnych do potrzeb średnich szkół technicznych, projektowano zmniejszyć ich kurs do lat 5, wychowańcom zaś odebrać prawo wstępowania do wyższych zakładów naukowych technicznych, pozostawiwszy to prawo jedynie wychowańcom gimnazyów i średnich szkół technicznych. Rada państwa bardzo przychylnie przyjęła projekt ministeryum, lecz co do szkół realnych zdania się podzieliły. Znaczna większość członków (34 przeciwko 8) oświadczyła, że projektowana reforma ma za cel nadanie gimnazyom klasycznym znaczenia jedynych szkół wykształcenia ogólnego, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że ministeryum zamierza jeszcze w r. b. zacząć reformę szkół realnych i ukończyć ją w ciągu trzech lat, z otwarciem zaś dostatecznej ilości szkół przemysłowych nie ma zamiaru śpieszyć się, to można się obawiać, że w najbliższej przyszłości tylko gimnazya klasyczne dawałyby ogólne wykształcenie, podczas gdy bardzo jest ważnem, aby obok gimnazyów dla tych samych klas społeczeństwa istniały średnie zakłady naukowe, dające wykształcenie ogólne, bez języków starożytnych, dające dostateczną ilość wiadomości ogólnych, lecz nie zmuszające koniecznie do wstąpienia do uniwersytetu. Lecz zachowanie a nawet o ile można ulepszenie teraźniejszych szkół realnych nie usuwa wcale konieczności założenia, o ile można, jak największej ilości szkół przemysłowych i dobrej organizacyi takowych. Brak takich szkół bardzo szkodliwie oddziaływa nietylko na przemysł, lecz i na średnie zakłady naukowe, dające wykształcenie ogólne, przyciągając do nich niższe klasy miejskie. Zgadzając się, co do tego z ministeryum, większość członków rady państwa uważała za konieczne 21 szkół realnych zamienić na prorealne pięcioklasowe, z warunkiem aby one wraz z progimnazyami, dając swym wychowańcom niezbędne wykształcenie ogólne, przygotowywały zarazem do średnich szkół technicznych; skutkiem tego większość oświadczyła, że przy rozpatrywaniu ustaw szkół przemysłowych i realnych należy się kierować następnemi zasadami: 1) szkoły realne dają średnie wykształcenie ogólne realne i należyte przygotowanie dla wstąpienia do wyższych szkół specyalnych; 2) szkoły realne mają 7 klas rocznych; 3) do średnich szkół technicznych, przyjmowani są ci, którzy ukończyli kurs progimnazyum lub szkoły prorealnej; 4) 21 szkół realnych zamienić na prorealne.

Sprzedaże dóbr. Bank ziemski w Wilnie wystawił na sprzedaż przymusową w dniu 7 lipca r. b. 110 majątków w guberni grodzieńskiej.

Z londyńskiego rynku pieniężnego. Lekkie podwyższenie dyskonta na rynku londyńskim z ⅞ na 1% zaznacza londyński „Economist" z zadowoleniem. Dotychczas cena pieniędzy w Londynie była o jaki 1% niższą niż gdziekolwiek na lądzie stałym. Musiało to oddziaływać na kursy wekslowe w sposób niekorzystny dla Londynu i rzeczywiście złoto odpływało w mniejszych ilościach. Przy cenie 20.36 za funt szterling w Niemczech nie wiele jednak potrzeba do wywołania silnego odpływu pieniędzy, a rezerwa banku angielskiego wynosi obecnie tylko 15 milionów funtów. Przed rokiem wprawdzie była jeszcze mniejszą, nawet znacznie, lecz wtedy dyskonto w Londynie wynosiło 2½%, było przeto wyższem niż w Paryżu i w Niemczech. Pomimo to bank musiał postąpić w sierpniu na 3½% a w grudniu na 5%. Podczas gdy bank francuski od lat czterech utrzymuje dyskonto bez zmiany na 3%, bank angielski zmieniał je 29 razy, cztery razy na 2% a dwa razy na 5%. „Economist" mniema przeto, że należy cieszyć się, gdy obecna powolna zwyżka dyskonta trwać będzie nadal, smutnem jest tylko, że o pieniądz dzienny jest tak łatwo.

Kronika Łódzka.

(—) **Ze szkoły.** Inspektor wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi podaje do wiadomości, że egzaminy w niedzielnej szkole handlowej nastąpią w dwie najbliższe niedziele, t. j. dnia 19 i 26 b. m.

(—) **Z teatru.** We wtorek przedstawiono po raz pierwszy w teatrze letnim najnowszą komedyę Dumas'a „Francillon." Pomimo niekorzystnych warunków sceny ogródkowej, a także niewłaściwej obsady niektórych ról, zwłaszcza męskich, — o czem pomówimy w osobnem sprawozdaniu ze sztuki, — wystawa jej była wcale przyzwoitą a wykonanie gładkie i dowodzące rzetelnej staranności. Tymczasem winniśmy zwrócić uwagę, na dwa warunki, które ze względu na dobro teatru i publiczności koniecznie poprawić trzeba. Najprzód szkodliwem jest późne rozpoczynanie widowisk. We wtorek np. rozpoczęto przedstawienie około godziny 9-ej. Winna temu zarówno publiczność, spóźniająca się systematycznie, coraz to więcej, winna też dyrekcya, zanadto względna dla maruderów. Jedno z dwojga, albo należy ogłosić na afiszach początek widowiska o godzinie wpół do 9-ej, albo też rozpoczynać punktualnie o ósmej. Jeżeli jeden, drugi i dziesiąty chce zjeść kolacyę przed pójściem do teatru, to jeszcze nie racya, aby kilkadziesiąt osób w krzesłach i lożach, — które, nie chcąc stracić początku sztuki, przychodzą punktualnie o 8-ej do teatru, — czekać miały do godziny dziewiątej. Niepotrzebny wzgląd na opóźniających się, sprawił, że z początku opóźniano się o kwandrans, następnie o pół godziny, wreszcie o całą godzinę. Do czego to doprowadzi?

Następnie należałoby zapobiedz w jakiś sposób niepokojeniu publiczności przez pauprów, szturmujących dachy teatrzyku kamykami. Gorszem jest jeszcze spędzanie z dachu widzów bezpłatnych. Wśród najbardziej ciekawego dyalogu powstaje nagle na dachach rumor piekielny, jakby się teatrzyk walił. Publiczność traci wątek sztuki, a nadto doznaje nerwowych wstrząśnień, wcale niepożądanych. Jednej i drugiej niedogodności łatwo zapobiedz: rozpoczynać trzeba widowiska według zapowiedzi na afiszu, a widzów na dachach, skoro ich już tam wpuszczono — pozostawić w spokoju.

(—) **Zamknięcie komunikacyi.** Dla dokładniejszego wykonania robót brukarskich na ulicy Konstantynowskiej, jako też na Południowej, obie te ulice, z rozporządzenia p. prezydenta miasta, zamknięte zostały dla komunikacyi kołowej aż do zupełnego ukończenia bruku.

(—) **Stowarzyszenie** dla uprawiania śpiewu kościelnego i muzyki, istniejące przy parafii Wniebowzięcia N. P. Maryi, rozwija poważną i gorliwą działalność. Złożono już dość znaczny fundusz u proboszcza parafii, na zakupienie dobrych instrumentów muzycznych, wynajęto lokal w celu odbywania prób i ćwiczeń i postarano się o kapelmistrza. Lekcyj udziela kapelmistrz orkiestry artyleryjskiej. Stowarzyszenie ma już sporą liczbę członków.

(—) **Skwer miejski** przy ulicy Widzewskiej otrzyma nareszcie tyle niezbędne ławki. Jak to widzimy z ogłoszenia magistratu m. Łodzi (w piotrkowskim dzienniku gubernialnym N. 22), odbędzie się w tymże magistracie dnia 4 lipca r. b. o godzinie 12 w południe licytacya za pośrednictwem deklaracyj opieczętowanych, na dostawę 40 ławek żelaznych dla skweru miejskiego. Licytacya (in minus) rozpocznie się od sumy 380 rs.

Dnia 5 lipca, również w południe, odbędzie się w magistracie łódzkim licytacya za pośrednictwem deklaracyj opieczętowanych, na dostawę 28 koszy drewnianych, dla ochrony drzewek rosnących przed budowlami miejskiemi na Nowym Rynku. Licytacya (in minus) rozpocznie się od sumy 196 rs. Do obu licytacyj wymagane jest wadyum w stosunku ⅒ części sumy licytacyjnej.

(—) **Zwłoki** nieznanego mężczyzny znaleziono w poniedziałek po południu na polu, przy ulicy Konstantynowskiej. W celu wyjaśnienia tego wypadku zarządzono śledztwo policyjno-sądowe.

(—) **Wicher.** We wtorek po południu zerwał się nagle gwałtowny wicher w mieście. Brzęczały szyby, a jeżeli tumany kurzu nie unosiły się w powietrze, to dlatego, że przedtem spadł deszcz ulewny. Mówiono, iż była to trąba powietrzna. Faktem jest, że gwałtowny ten zefirek połamał drzewa owocowe w kilku ogrodach.

(—) **Za sprzedaż zafałszowanego masła,** które skonfiskowała władza lekarska, skazany został Gotfryd Gucz na 50 rs. kary pieniężnej, przez sędziego pokoju III rewiru.

(—) **Wypadek.** We wtorek wiózł furman węgle do Zgierza; na wierzchu były jeszcze inne towary, gdyż furman siedział dość wysoko na wozie. Nagle oś pękła, koło odleciało, a furman spadł z woza, przyczem mocno uszkodził sobie głowę i złamał rękę.

(—) **Bandę rzezimieszków,** składającą się z pięciu drabów, spłoszono w nocy z poniedziałku na wtorek, w chwili, gdy usiłowała wyłamać drzwi do sklepu od sieni, w domu N. 784 przy ulicy Piotrkowskiej. Złodzieje dostali się do domu przez parkan od strony ogrodu, a spłoszeni przez

domowników, zatrzymali się w ogrodzie, chcąc jeszcze raz spróbować szczęścia. Dopiero, gdy przywołano do pomocy kilku stróżów nocnych, banda, pod wpływem przewagi przeciwnika, rozpoczęła pośpieszny odwrót przez parkany.

(—) **Grabież w biały dzień.** Onegdaj około godziny 10 przed południem, J. W. zajętą była obgartywaniem kartofli na swoim zagonie, za cmentarzem. Nagle wypadło dwóch łotrów, ukrytych w życie, — i zanim J. W. zawołać mogła o pomoc, łotrzykowie obdarli ją z ubrania. Zajście to spostrzegli snycerzy, pracujący na cmentarzu przy kaplicy scheiblerowskiej, udali się w pogoń i przytrzymali jednego z łotrów, a nie mając czasu wieść go do policyi, dali mu porządną naukę doraźną. Skradzione rzeczy odebrała właścicielka, gdyż złodzieje, widząc pogoń, porzucili zdobycz.

(—) **Sprytnie oszukano** handlarza z Łęczyckiego, przyjeżdżającego co wtorku do Łodzi z masłem i jajami na targ. Onegdaj właśnie, gdy handlarz, jak zwykle, stanął z produktami swemi na Starem Mieście, zbliżył się do niego jakiś jegomość, przyzwoicie ubrany i stargował cały ładunek masła, około 150 funtów. Gdy przyszło do zapłaty, jegomość kazał handlarzowi pójść z sobą do domu po pieniądze, a po masło miał przysłać służącego; przy wozie pozostał syn handlarza. I rzeczywiście, po niejakimś czasie przychodzi służący po masło zapłacone, a syn handlarza, w przekonaniu, że ojciec pieniądze odebrał, wydał towar, nie podejrzywając oszustwa. Rzecz wyjaśniła się, gdy ojciec powrócił. Jegomość, ów niby kupiec, a w rzeczywistości wspólnik bandy złodziejskiej, odprowadziwszy handlarza spory kawał od woza, rozpoczął na ulicy ponowne targi, a gdy takowe nie doprowadziły do skutku, wyrzekł się kupna i poszedł w swoją stronę. Tymczasem drugi spólnik zabrał masło — i zniknął bez wieści.

(—) **Dziś w teatrze letnim Sellina** przedstawioną będzie „Halka,“ opera w 4 aktach St. Moniuszki. W roli tytułowej wystąpi p. Julia Leichnicówna.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Loterya.* W pierwszym dniu ciągnienia V-ej klasy 148-ej loteryi klasycznej, wyszły następujące główniejsze wygrane: Nr. 72 wygrał rubli 8,000 w Warszawie. Nr. 7,982 rubli 2,000 w Warszawie. Nr. 19,633 rubli 2,000 w Warszawie. Nr. 3,592 rubli 1,000 w Warszawie. Nr. 8,248 rubli 1,000 w Warszawie.

Po rubli 400 N-ra: 1,680 — 2,392 — 3,483 — 4,782 — 4,872 — 4,979 — 7,254 — 9,904 — 10,660 — 12,586 — 15,207 — 16,395 — 17,361.

— **W Płocku** urządzony będzie nad Wisłą bulwar na przestrzeni 30 sążni.

— **Polacy na uniwersytecie w Moskwie.** W bieżącym roku akademickim, jak donosi „Kraj,“ następujący Polacy ukończyli uniwersytet moskiewski: Na wydziale prawnym: Maryan Hryniewiecki, Karol Pawłowski, Piotr Staszewicz. Na wydziale lekarskim: Zdzisław Baraniecki, Dominik Tomaszewicz, Juliusz Hanusowicz, Antoni Januszewicz, Leon Landau, Wacław Łazowski, Wincenty Łaski, Michał Leśniewski, Arnold Lewenson, Salomon Mintz, Beniamin Mintz, Leon Oberfeld, Wincenty Odyniec, Ignacy Rejs, Romuald Rutkowski, Władysław Sawaniewski, Anastazy Siciński, Jan Strzelbicki, Romuald Suffczyński i Onufry Szlachto. Na wydziale fizyczno-matematycznym: Antoni Brazajtis, Hatlich i Klemens Karas.

— **Ograniczenie.** Według doniesień dzienników rosyjskich, z początkiem nowego roku szkolnego w gimnazyach filologicznych wykład jęzka rosyjskiego i matematyki ma być znacznie rozszerzony. Natomiast liczba godzin języka łacińskiego i greckiego zostanie ograniczoną.

— **Węgry.** Gorliwie prowadzone są prace około odkopania dawnego łożyska Cisy, aby skierować tam wody. Foeldeak zostało już zupełnie zalane. Natomiast Mako i Vasarhely uważać można za uratowane.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Akty wywieszone w sali poczekalnej sądu okręgowego.

13. Przed rejentem Juliuszem Gruszczyńskim w m, Łodzi, dnia 25 maja (7 czerwca) 1886 r. za Nr 1706 zawarli intercyzę przedślubną: Abram Mendel Morgenstern, kupiec w m. Łodzi zamieszkały i 2) Fajga Morgenstern, niepełnoletnia, w asystencyi ojca swego Natana Morgensterna działająca, oboje zamieszkali w Parzeńczewie, powiecie łęczyckim. Warunki majątkowe określono w intercyzie w ten sposób, iż majątek będący obecnie w posiadaniu współmałżonka, mogący mu dostać się w spadku, w darze lub wypadkiem losowym, stanowić będzie własność jego wyłączną; majątek nabyty w ciągu pożycia małżeńskiego, należeć będzie do obojga przyszłych współmałżonków. Fajga Morgenstern posiada obecnie 2000 rs. gotówki, zaś Abram Mendel Morgenstern nie posiada żadnego majątku; majątek żony otrzymał i ubezpiecza go na całym majątku swoim, jaki w przyszłości zdobędzie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 14 czerwca. (Agencya półn.). Najjaśniejszy Pan po pierwszej wiadomości o klęsce, która spotkała miasto Wiernyj i okolice, z własnej szkatuły ofiarował 25,000 rubli na rzecz dotkniętych klęską.

Petersburg, 10 czerwca. (Ag. półn.). Ogłoszono postanowienie rady państwa, mocą którego od herbaty sprowadzanej przez Kiachtę, przez komorę irkucką z innych punktów chińskiej granicy lub Amurem, pobierane ma być cło od puda złotem: a) od herbaty bajchowej, czarnej, kwiatowej i żółtej, po 11 rs.; b) od herbaty cegiełkowej po 2 rs.; c) od herbaty w płytkach opatrzonej świadectwami konsulów, że jest przez rosyan przygotowana i z markami rosyjskich fabrykantów na każdej płytce — po 6 rs. od puda.

Cło od nici do szycia i w pasmach kręconych ustanowione od puda brutto wagi po 6 rs. w złocie.

Podwyższona od przywożonego z zagranicy tytoniu opłata, obowiązywać poczyna od 3 (15) czerwca r. b., to jest od dnia dzisiejszego.

Wiernyj, 14 czerwca. (Ag. półn.). Było znowu mocne wstrząśnienie. Nikt z mieszkańców nie odważa się powrócić do mieszkań w domach, lecz wszyscy obozują jeszcze w szałasach i namiotach.

Berlin, 14 czerwca. Następcy tronu towarzyszą do Londynu lekarz nadworny Wegner i pierwszy asystent prof. Gerhardta lekarz wojskowy Landgraf.

Merw, 14 czerwca. (Ag. p.). Główny inżynier bucharo-samarkandzkiej drogi żelaznej odebrał polecenie rozpocząć natychmiast ziemne roboty.

Berlin, 14 czerwca. (Ag. półn.). Cesarz Wilhelm zdrów, dziś w południe wstał z łóżka.

Sofia, 14 czerwca. (Ag. p.). Porta zawiadomiła regentów, że zwołanie wielkiego zgromadzenia narodowego uważa za nie na czasie będące w obecnej chwili.

Białogród, 14 czerwca. (Ag. p.). Wiadomość o utworzeniu gabinetu przez Risticza, ludność Serbii przyjęła z zapałem. Na przyjęciu deputacyi mieszczan Białogrodu Risticz zapewnił, że zasadą jego polityki będą: pomyślny stan skarbu, pokój i zachowanie praw serbskiego ludu.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 14 czerwca. Przy nadzwyczaj małym ruchu panowało dziś na giełdzie usposobienie mocne, notowania były przeważnie takie same jak wczoraj lub nieco wyższe. Przyczyną wstrzemięźliwości spekulacyi jest przedewszystkiem zupełny brak czynników pobudzających, także obawa dalszego zesztywnienia rynku pieniężnego. Od powiększania zobowiązań wstrzymuje spekulacyę także przekonanie, że już teraz istnieją wielkie zobowiązania zwyżkowe, które mogą utrudnić regulacyę końcomiesięczną. Zniżkowcy również niechcą porzucić dotychczasowej swojej bezczynności; zarówno nieznane były dziś zlecenia sprzedaży jak i zlecenia kupna. Notowania pożyczek rosyjskich podniosły się dziś trochę, ruble zyskały przeszło $^1/_2$ m. Na giełdzie zbożowej usposobienie osłabło, notowania pszenicy na późniejszą dostawę obniżono o $1^1/_2$ — 2 m.; żyto trzymało się lepiej.

Wiedeń 10 czerwca. Wykaz banku państwa z dnia 7 czerwca (w tysiącach guldenów). Noty w obiegu 361,700 (ubyło 2,500); zapas metaliczny w srebrze 141,600 (przyb. 100), w złocie 67,400 (bez zmiany); weksle płatne w złocie 12,100 (bez zmiany); portfel 124,500 (przyb. 400); lombardy 24,400 (przyb. 100); pożyczki zahypotekowane 94,400 (ubyło 100); listy zastawne w obiegu 87,900 (ubyło 4,400).

Petersburg, 13 czerwca. Weksle na Londyn $21^{11}/_{16}$, II poż. wsch. $99^3/_4$, III poż. wsch. $100^3/_4$, 6% renta złota $191^1/_2$, 5% listy zastawne kred. ziemsk. $170^1/_2$, akcye banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 328, banku dyskontowego petersburskiego 794, petersburskiego banku międzynarodowego 529.

Berlin, 14 czerwca. Bilety banku rosyjskiego 184.30; 5% listy zastawne 57.30, 4% listy likwidacyjne 54.20, 5% pożyczka wschodnia II em. 56.90, III emisyi 56.60, 4% pożyczka z 1880 r. 83.50, 5% listy zastawne rosyjskie 97.00, kupony celne 321.60, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 152.30, takaz z 1866 r. 139.75; akcye banku handlowego 77.00, dyskontowego 67.50, dr. żel. warsz wied. 290.50, akcye kredytowe austryackie —.—, renta kolejowa rosyjska 97.60, 6% renta rosyjska 110.00, dyskonto 5%, prywatne $2^5/_8$%.

Londyn, 14 czerwca. Pożyczka rosyjska z 1873 r. $96^1/_4$. Konsole angielskie $101^5/_8$.

Warszawa, 14 czerwca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. ———, pstra i dobra ———, biała ————, wyborowa 800—825; żyto wyborowe 465—480, średnie ———, wadliwe ——; jęczmień 2 i 4-orzęd. ————, owies 250—285, gryka ————, rzepik letni ——, zimowy ——, rzepak raps zim. ———, groch polny ————, cukr. ————, fasola ————, ziemniaki ——— za korzec; kasza jaglana ———, jęczmienna ————. gryczana gruba ———— — — — za pud. Dowieziono pszenicy 250, żyta 700, jęczmienia —, owsa 120, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 14 czerwca. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—$307^1/_2$. Hurt. skład. za wiadro kop. ——808^8, za garn. ——263. Szynki za wiadro kop. ——820^9, za garniec kopiejek ——267 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 14 czerwca. Pszenica 174—193, na cz. $192^1/_2$, na wrz. paź. $174^3/_4$. Żyto 124—128, na cz. lp. $126^3/_4$, na paź. list. $133^1/_4$.

Londyn, 13 czerwca. Cukier Java 96 proc. $13^3/_8$, stale, cukier burakowy $11^7/_8$; spokojnie

Liverpool 13 czerwca. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 10,000 bel; mocno.; Dzienny dowóz 2,000 bel.

Liverpool 13 czerwca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz: 2 000 bel. Stale. Middling amerykańska na cz. $5^{63}/_{64}$, na czer. lip. $5^{63}/_{64}$, na lp. sier. 6, na sier. wrz. $6^1/_{64}$, na wrz. paź. $5^{49}/_{64}$, na paź. list. $5^{19}/_{32}$, na gr. st. $5^{17}/_{32}$, na st. lt. $5^{17}/_{32}$ p.

New-York, 13 czerwca. Bawełna $11^5/_{16}$, w N. Orleanie $10^3/_4$.

Jawne zapasy pszenicy 42,112,000 buszli, kukurydzy 12'516,000 buszli.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 14	Z dnia 15
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	54.55	54 50
„ Londyn „ 1 L.	11 05	11.04
„ Paryż „ 100 fr.	44.10	44.05
„ Wiedeń „ 100 fl.	87.45	87 55
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	94 25	94 25
Ros. Poż. Wschodnia	100.—	100.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser I. .	101.30	101 30
„ „ „ Ser. II do IV .	101.10	101.10
Listy Zast. M. Waraz. Ser I .	100.—	100.—
„ „ „ „ II .	99.50	99.50
„ „ „ „ III .	98.70	98.75
„ „ „ „ IV .	98.50	98 50
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I .	96.25	96 25
„ „ „ „ II .	95 75	95.75
„ „ „ „ III .	94.75	94.75
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz . . .	184 30	183.90
„ „ na dost. .	184 25	183.75
Weksle na Warszawę kr. . .	184.10	183.55
„ Petersburg kr. . .	183 55	183 20
„ „ dł. . .	182.65	182.35
„ Londyn kr. . .	20.34$^1/_2$	20. 4$^1/_2$
„ „ dł. . .	20.29$^1/_2$	20.-9$^1/_2$
„ Wiedeń kr. . .	160.40	160.50
Dyskonto prywatne	$2^5/_8$	$2^3/_8$
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg . .		
Dyskonto 2%	$21^7/_{16}$	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 14 czerwca:
W parafii katolickiej —
Wparafii ewangielickiej —
Starozakonnych —
Zmarli w dniu 14 czerwca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet—, a mianowicie:
Andrzej Jeżewicz, lat 80, Andrzej Faliszewski, lat 45.

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło—, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt—; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie:
Szlama Liberman, lat 48, Mosiek Rondsztein, lat 63.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 14 czerwca.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . (— —)	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	—.—	—	
„ „ . . . (181$^3/_4$)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	54.55	—	54 5 45 40 35 32$^1/_2$ 30
Inne niem. miasta bank.	dł. ter	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	2	—.—	—	11 3$^1/_2$
„ „	kr. ter.	3 m.	1 L.	2	11.05	—	11 02$^1/_2$
Paryż „	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„ „	kr. ter	10 d.	100 Fr.	3	44.10	—	—
Wiedeń	dł. ter	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ „ . . . (145$^3/_4$)	kr. ter	8 d.	100 flor.	4	87.45	—	87 30 20 15
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy chc. pł.
Listy Likw. Kr. Pol. duże	4	—.—	94.25	
„ „ małe	5	—.—	94 —	—.—
Ros Poż. Wschodnia . 100 .	5	—.—	100.—	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	100.25	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	100.75	—.—
Ros. Poż Pr. z r. 1864 I em.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa . . .	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	84 65	84.80	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit.B	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	100 80
„ „ „ Ser. II lit A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit.B,	5	—.—	—.—	101 10
„ „ „ „ małe.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	100.20	100 35	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	—.—	100.—	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	99.50	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	98.70	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	—.—	98.70	—.—
„ „ „ „ „ V	5	—.—	98.50	—.—
5% Obligi m. Warszawy.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	96.25	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	95 75	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	94.75	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ „ m. Lublina	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ krótk	5	96 15 25	96 50	—.—
	5			

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.	5	—.—	—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.		—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—
„ T. W. F. Stali 10 0 r.		—.—	—.—	—
„ Tow. Lipop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fal. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zak. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—
„ Tow Łaz. i Łaźn 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ F. C. Konstancya 500		—.—	—.—	—.—

Łącznie z kończącym kuponem.

Wartość kuponu z potr. 5%		Lit. likwid. .	13.7
List. zas. nowych .	226.9	Poż. prem. 71 em.	199.2
„ „ m. Warsz. I i II	96 3	„ „ II em	120.1
„ „ m. Łodzi .	56 7		

Mydło miodo-ziołowe!!
jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; wywiera skutki prawdziwie zadziwiające; myje się twarz lub inne miejsca skóry naczajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną. Mydło to wyrównywa zmarszczki na twarzy, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry. Cena za 3 kawałki 90 kop. Główny i jedyny skład w centralnej perfumeryi **W. Kułakowskiego, Nowy-Rynek Nr. 3 w Łodzi.** 633—6—1

Tłómaczenia do weksli
są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

O G Ł O S Z E N I A.

LECZNICA PRYWATNA przyjmuje wyłącznie z chorobami **kobiet, gardlanemi i wenerycznemi.** Godziny przyjęcia: **z chorobami kobiecemi** od 9—11 z rana; **z chorobami gardlanemi, wenerycznemi i moczopłciowemi** od 3—6 po południu. **STAŁE ŁÓŻKA.**

Ulica PIOTRKOWSKA dom Rozena, 2 piętro. ☞ **Dr. MISIEWICZ.** ☜

W letnim teatrze Sellina.

Towarzystwo artystów wokalno-dramat. pod dyrekcyą **JULIANA GRABIŃSKIEGO.**

We czwartek d. 16 czerwca 1887 r.

HALKA

Opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

Dr. Likiernik mieszkać będzie od 1 lipca r. b. w domu p. Moritza Heimana, ul. Cegielniana na przeciwko Banku Państwa. 635-100-1

Gustaw Landau,
BUDOWNICZY
wykonywa plany rządowe i obejmuje dozór wszelkich budowli, Piotrkowska dom W-go L. Meyera (dawniej Działowskiego). 659—3—1

Ogłoszenie.

Ludzie złej woli, szczególniej konkurenci, chcąc mej firmie szkodzić, rozszerzyli pogłoskę, jakobym zawiesił wypłaty.

Z przyczyny powyższej zawiadamiam wszystkich mych wierzycieli, oraz posiadających me weksle, aby się do mnie zgłosili i gotów jestem wszelkie me zobowiązania natychmiast zapłacić, t. j. za każde 100—110 rubli.

Oszczercę poszukiwać będę na drodze sądowej, i przy tej sposobności uwiadamiam Szanownych mych klientów, iż obecnie jak i nadal gotów jestem do usług i polecam się łaskawym ich względom.

Z szacunkiem **A. Kühn.**
651—3—1

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

E. Stumana

przeniesiony zostaje z dniem 1 lipca r. b.,
do domu W-go Jeziorskiego vis-à-vis domu Bławata.
432—30—15

Dwie wiorsty od stacyi drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, Rogów, we dworze w środku ogrodu 6-ciu morgowego z 3-ma stawami i kąpielą jest do wynajęcia za cenę umiarkowaną z umeblowaniem, na dole

Trzy Pokoje

duże o jednem wejściu dla jednej rodziny, oraz na 1-m piętrze 2 pokoje duże i 3-ci mniejszy z gankiem dla dwu rodzin i kuchnią wspólną lub na stole dworskim. Na żądanie można mieć na miejscu konie i wszelkie artykuły żywności po cenach nizkich. Wiadomość w bufecie na tejże stacyi Rogów. 680—3—1

Mieszkanie

do wynajęcia składające się z dwóch pokoi i kuchni ze wszelkiemi wygodami, zlewem, wodociągiem i t. p. jest do wynajęcia od 1-go Lipca na 3 piętrze przy ulicy Nowy-Rynek. Cena bardzo przystępna. Wiadomość w Redakcyi. 682—2—1

Mieszkanie

do wynajęcia od 1 lipca 1887 roku składające się z czterech pokoi i salonu dużego wraz z kuchnią i przedpokojem na drugiem piętrze od frontu przy ulicy Piotrkowskiej N. 532 w domu Ferdynanda Ende.
Wiadomość u właściciela domu.
662—3—1

Główny Skład
WYROBÓW TOWARZYSTWA AKCYJNEGO
ZAKŁADOW ŻYRARDOWSKICH
HIELLEGO i DITTRICHA w Łodzi,

poleca:

Płótna bielone świeżej blichy.
Płótna niedobielane, szare, w różnych szerokościach.
Płótna w resztkach, na koszule i prześcieradła, oraz prześcieradła gotowe.
Bieliznę stołową, obrusy, serwety, serwetki deserowe, oraz całe nakrycia na 6, 8, 12 i 18 i 24 osoby.
Serwety do herbaty i kawy, szare, kolorowe ze szlakami i frendzlą z odpowiedniemi serwetkami deserowemi.
Ręczniki w tuzinach, niedobielane, białe i białe z kolorowemi szlakami i frendzlą.
Ręczniki do haftu.
Ręczniki kuchenne.
Ręczniki kąpielowe, z których znaczna ilość po cenach zniżonych od 20 do 30%.
Ściereczki w tuzinach i na łokcie.
Kapy na łóżka pikowe, gobelinowe i gipiurowe.
Madapolam, płótno tyrolskie, kreas bawełniany.
Płócienka kolorowe na suknie damskie.

Dryliszki na ubrania męzkie.

Drylichy na materace i sienniki.

Sienniki gotowe, worki i wańtuchy.

Gotową bieliznę damską i męzką.
Krawaty.
Firanki dopasowane i na łokcie, białe, crême i kolorowe.
Vitrage, „Etamine".
Materyały na pokrycie mebli.

Wielki wybór wyrobów pończoszniczych.

Pończochy damskie i dziecinne, białe, szare i kolorowe, w różnych gatunkach.
Skarpetki męzkie szare i kolorowe.
Kaftaniki i kalesony trykotowe, jedwabne, wełniane i bawełniane.

650—6—1

KĄPIELE LETNIE
w Sellinowie

od 8 czerwca otwarte, opłata po kop. **10** od osoby; tamże są **letnie mieszkania** do wynajęcia lub lokal na **bufet,** któryby mógł być z łazienkami lub bez takowych wynajęty. Wiadomość u Fryderyka Sellina, ulica Konstantynowska N. 320.
638—3—1

Wygodne mieszkanie

złożone z 3 pokoi i kuchni, w oficynie na 3 piętrze jest do wynajęcia od S-go Jana w domu przy ulicy Zachodniej (Spacerowej), Nr. 268-b, Z. Lichtenfeld. 637—1

!!Restauracya!!

☞ **pierwszego rzędu do wynajęcia.**

Nowozbudowany, wspaniale urządzony, w kaloryfery i wodociągi zaopatrzony

DOM KONCERTOWY,

w Łodzi przy ulicy **Kolejowej,** który mieści w sobie: wielką salę balową i koncertową, małą salę, wspaniałe pokoje boczne, bardzo elegancką salę restauracyjną, gabinety i oddzielny lokal towarzyski na parterze, dwie kuchnie i obszerne piwnice, jest wraz z bufetem znajdującym się w teatrze Thalia do wydzierżawienia w ręce sprężystego i dobrze renomowanego restauratora.

Reflektanci zechcą się zwrócić do właściciela p. **Ignacego Vogla w Łodzi.**
620—3—1

Zarząd Drogi Żelaznej
Fabryczno-Łódzkiej.

Podaje do wiadomości, że z dniem 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. obniżona taryfa na przewóz miału węglowego po Drodze Łódzkiej znosi się, a opłata za przestrzeń od Koluszek do Łodzi wynosić będzie po kopiejek 6,59 od 100 klgr. czyli Rs. 6 kop. 59 od wagonu o sile nośnej 10,000 kilogramów (610 pud.)

Powyższa zmiana stosować się będzie tak do miału z kopalń krajowych, jak i zagranicznych. 683—3—1

Towarzystwo Przemysłowo-Leśne.

Skład w Łodzi,

posiada obecnie na składzie wszystkie gatunki materyałów ciesielskich i stolarskich, jako to: drzewo **kantowe sosnowe,** oraz **deski, bale sosnowe, dębowe, olchowe, brzozowe, grabowe, bukowe, jesionowe, lipowe, klonowe** i t. p. w wyborowym gatunku. Materyały stolarskie zupełnie suche. — **Łaty we wszelkich rozmiarach. — CENY UMIARKOWANE.**

Składy przy ulicy Cegielnianej.
Połączenia Telefoniczne.
603—12—2

Szczepienie krowianką, jak lat poprzednich, odbywam codziennie, od 2—3 po p. **Cena 3 rs. We środy i niedziele** dla mniej zamożnych po **rs. 1 kop. 50.**
Dr. J. Wisłocki,
ulica Piotrkowska dom SS. Scheibler.
260—15—1

Młody człowiek

żonaty, w sile wieku, lat 36, posiadający chlubne świadectwa z kilkonastoletniej praktyki życzy przyjąć posadę ekonoma lub pisarza ekonomicznego z dniem 1 lipca 1877 roku. Oferty uprasza składać w redakcyi „Dziennika Łódzkiego pod lit. **W.W.** 622-3-1

Młody człowiek

znający rachunkowość, oraz języki rosyjski, polski i niemiecki, poszukuje miejsca do kantoru szwajcara lub portyera. Wrazie żądania może złożyć świadectwo. Wiadomość w redakcyi „Dziennika Łódzkiego" pod lit. **F. R.** 675—1—1

☞ Pod Zduńską Wolą w **Rembieskiem,** jest do sprzedania **15 krów** poprawnej rasy, Buchaj i **10 koni** fornalskich, w **Przygoniu** pod Łaskiem jest do sprzedania za przystępną cenę **fortepian.** 632—3—2

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава. 3 Іюня 1887 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**